



tekst

MIROSŁAW JAROSZ

redaktor wydania

Ojczyzna, to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracąc życie" pisał Norwid. W Zgorzelcu nie zapominają o grobach polskich żołnierzy, którzy bez względu na poglądy pragnęli wolnej Polski. Ważne, że o pochowanych tam dziś pamiętają nie tylko kombataneci, ale również dzieci i młodzież. To dla nich znakomita lekcja nie tylko historii, ale i zrozumienia tego, czym jest ojczyzna. O Cmentarzu Wojennym Bohaterów II Armii Wojska Polskiego w Zgorzelcu w artykule „Zakwaterowani” na str. VI – VII pisze R. Tomczak.

krótko

Orły i flaga

Z okazji dnia Święta Flagi Rzeczypospolitej Polskiej Muzeum Miedzi w Legnicy zorganizowało wystawę „Orły polskie. Rzeźby w drewnie Henryka Zięby”. Wernisaż wystawy odbył się 30 kwietnia, jednak prace poznańskiego artysty będzie można oglądać do końca czerwca.

Koncertowo

14. Jaworskie Koncerty Pokoju rozpoczyna się 24 maja 2008 r., o godz. 18.00 w Kościele Pokoju w Jaworze. Solistom będzie towarzyszyć Śląska Orkiestra Symfoniczna w Katowicach.

Trzeciomajowa pielgrzymka Akcji Katolickiej do Krzeszowa

Przybywamy do Domu Łaski!



Majówka Akcji Katolickiej do Krzeszowa to czas modlitwy i wspólnego wypoczynku

Co roku **zwiększa się liczba pielgrzymów** odwiedzających krzeszowski Dom Łaski.

Pierwsze dni maja nieoficjalnie otwierają sezon pielgrzymkowy w sanktuarium krzeszowskim. Jako jedna z pierwszych przybywa do stóp Matki Bożej Łaskawej Akcja Katolicka.

– 3 maja jest dla członków Akcji Katolickiej świętem potrójnym – śmieje się Jan Zimroz, prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. – Wspominamy Matkę Bożą jako Królową Polski, rocznicę podpisania Konstytucji w 1791 r., a także spotykamy się tradycyjnie na naszej pielgrzymce do Krzeszowa – mówi.

Obserwując, jak licznie przyjeżdżają członkowie Akcji Katolickiej na pielgrzymkę, nie można nie zadać sobie pytania, co ich tu przyciąga?

– Dawniej wolne od pracy spadało tylko w czasie wielkich świąt kościelnych. Dzisiaj dni wolnych jest więcej.

Jeżeli kilka się poświęci Bogu w taki sposób, nic się nie stanie – przekonuje prezes. – Przybywamy nie tylko do Matki, ale również do św. Józefa. Tak więc świętujemy z patronem pracujących! – mówi Jan Zimroz.

Na pielgrzymkę przyjeżdżają członkowie AK z całej diecezji. Co roku spotyka się tutaj ponad 200 osób. Jak przyznają jej uczestnicy, pomysł takiego sposobu świętowania okazał się strzałem w dziesiątkę. Przeplatają się ze sobą elementy religijne i patriotyczne. Rangę spotkania podkreśla obecność takich gości, jak choćby o. profesor Hugolin Langkammer, wybitny biblista i teolog.

Łatwo można się przekonać, że organizowane na koniec dnia wielkie ognisko, podoba się nie tylko dzieciom. Jest czasem śpiewów, zabawy i radości. Bo – jak zapewnia prezes Jan Zimroz – Akcja Katolicka potrafi nie tylko się modlić, ale także doskonale wspólnie bawić.

Jędrzej Rams

KGHM ma nowego prezesa



LUBIN. Mirosław Krutin (na zdjęciu) jest pierwszym w historii Polskiej Miedzi prezesem wyłonionym w konkursie, a nie wyznaczonym przez ministra

skarbu. Na razie wstrzymuje się od strategicznych posunięć. Jak twierdzi potrzebuje dwóch miesięcy na dokładne rozpoznanie firmy i szczegółów działania holdingu. Jest jednak przekonany, że za jego kadencji (w przeciwieństwie do dwóch ostatnich lat) cały wypracowany zysk zostanie zainwestowany w rozwój firmy. Już dziś wiadomo, że nowy zarząd spółki jest zainteresowany eksploatacją olbrzymich złóż węgla brunatnego z okolic Legnicy. Szczegółowy raport w tej sprawie znany będzie za dwa miesiące. Wiceprezes Herbert Wirth uspokaja jednak, że mieszkańcy regionu nie muszą obawiać się tej inwestycji. W piątek 25 kwietnia nowy zarząd KGHM zjechał do kopalń, by porozmawiać z górnikiemami.

Przygotowania do jubileuszu

LEGNICA. Parafia św. Jacka w Legnicy przygotowuje się do obchodów 100-lecia kościoła parafialnego (od 23 maja do 15 czerwca 2008 r.). W ramach tych przygotowań we wspomnienie św. Dominika Savio, patrona służby liturgicznej diecezji legnickiej, 5 maja o godz. 18.00, duszpasterze parafii organizują w kościele św. Jacka dla członków służby liturgicznej z poszczególnych parafii Legnicy wraz z

księżmi opiekunami, Mszę św. i spotkanie, które odbędzie się po zakończeniu Eucharystii. Na tę Mszę św. zaproszeni są także byli ministranci, którzy kiedyś posługiwali w kościele św. Jacka. Mszy św. będzie przewodniczył ks. Bogusław Wolański, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Legnickiej Kurii Biskupiej, i będzie to dzień skupienia dla służby liturgicznej Legnicy.

Wystawa Karkonosze

JELENIA GÓRA. Od 30 kwietnia w tutejszym BWA prezentowana jest wystawa fotografii zatytułowana „Karkonosze”. Autorami prac są członkowie Oddziału Karkonoskiego Związku Polskich Artystów Fotografików. Wystawa

prezentuje dorobek ostatnich kilkudziesięciu lat pracy Karkonoskich fotografików. Będzie dostępna dla publiczności do 20 maja. Spotkanie z autorami, oraz promocja katalogu odbędzie się w środę 14 maja o godz. 17.00.

Jedna z nagrodzonych prac autorstwa 6-letniej Julii Ickiewicz



Mieszkańcy dopiero teraz zaczęli protestować, bo nikt ich wcześniej nie uprzedził o ewentualnych skutkach budowy kopalni odkrywkowych

Ratujmy Gopło!

KRUSZWICA. W obliczu postępujących przygotowań środowisk zainteresowanych uruchomieniem kopalni odkrywkowej między Lubinem i Legnicą doszło do manifestacji mieszkańców gmin: Lubin, Legnica, Ścinawa, Prochowice, Miłkowice, Kunice, Ruja. Chcieli oni w ten sposób pokazać, że nie ma przyzwolenia społecznego na wydobywanie węgla brunatnego metodą odkrywkową, której koszt jest niewspółmiernie wysoki w perspektywie degradacji środowiska naturalnego. Jednocześnie apelowano o odstąpienie od tych zamierzeń, które w przypadku ich realizacji spowodują likwidację kilkunastu wsi, a znaczna część gmin przestanie po prostu istnieć. Manifestację zorganizowali: Burmistrz Kruszwicy, Stowarzyszenie Ochrony Środowiska Naturalnego „Przyjezierze”, przy współpracy PTTK i Nadgoplańskiego Parku Tysiąclecia. Do protestu w Kruszwicy i dramatycznego wołania o pomoc w uratowaniu Jeziora Gopło włączyła się cała lokalna społeczność Kruszwicy i

okolic. Uczestniczyły w nim władze lokalne i parlamentarzysty, a młodzież szkolna przygotowała happening ekologiczny.

Apelowano o zmianę polityki energetycznej państwa, opartej na przestarzałych metodach, i wdrożenie technologii wykorzystujących źródła odnawialne, tak jak to czynią sąsiednie kraje. Swoje poparcie dla ratowania Gopła zadeklarował również poseł Piotr Cybulski. Z listem popierającym protest i sprzeciwiającym się odkrywce zwróciło się także Stowarzyszenie Wiejskie „Dialog, Rozwój, Ekologia”.

Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin” otrzymała koncesję na uruchomienie kopalni odkrywkowej na złożu Tomisławice, znajdującym się kilka kilometrów od jeziora Gopło. Okoliczni mieszkańcy są przeżarci oddziaływaniem wyrobisk odkrywkowych, które już znajdują się w pobliżu innych jezior w okolicy. Jeziora te systematycznie wysychają, w ciągu kilku lat poziom wód obniżył się tam prawie o 3 metry, wyschły też okoliczne lasy.

Konkurs Plastyczny rozstrzygnięty

RASZÓWKA. 170 prac napłynęło na konkurs zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Raszówce. Prace były oceniane w 4 kategoriach wiekowych. W poszczególnych z nich wygrali: Julia Ickiewicz z Przedszkola w Raszówce, Natalia Olejarnik z SP w Szklarach Górnych, Joanna Kot z Zimnej Wody i Stanisław Lechocki z Krzeczyna Małego. Jury przyznało również 19 wyróżnień. Wszystkie prace eksponowane były na wystawie w galerii. Podczas uroczystości wręczenia nagród uczniowie

z SP w Raszówce przygotowali prezentację multimedialną o Papieżu oraz program artystyczny, wystąpił również działający w ośrodku zespół Leśne Echo

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniiedziny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
ul. Jana Pawła II 1,

REDAGUJĄ:
Mirosław Jarosz TEL. 0664 006 672,
Roman Tomczak – dyrektor oddziału
TEL. 0664 006 673

Niecodzienna wyprawa do Lourdes

Z rowerem i modlitwą

Z Legnicy wyruszyła rowerowa pielgrzymka do Lourdes. **Przed nimi 3657 kilometrów i 23 dni na rowerze.**

Wyjechali 25 kwietnia, najpierw samochodem do Czeskich Kubic. Dalej już na rowerach. Jadąc do Lourdes, chcą odwiedzić również m.in. La Salette, Avignon, Carcassonne, a w drodze powrotnej Luksemburg i Frankfurt. Do Polski wrócą w okolicy święta Bożego Ciała.

Na ten niezwykle trudny wyjazd zdecydowało się 7 osób, 4 z diecezji legnickiej i po jednej z Koniecpola, Katowic oraz Mikołowa. Średnia wieku to 57 lat. Jak twierdzą uczestnicy pielgrzymki kondycja fizyczna to tylko część sukcesu, najważniejsze jest przeżycie duchowe i dobra atmosfera w grupie.

– Na razie mamy zorganizowany tylko jeden nocleg w jednej z Polskich Misji Katolickich – mówił tuż przed wyjazdem Marek Śledź z Akcji Katolickiej przy parafii św. Jana Chrzcicie-

la w Legnicy, organizator pielgrzymki. – Reszty jeszcze nie wiadomo, zdajemy się na łaskę Bożą. Mamy namioty i samochód, w którym jedzie nasz ekwipunek.

Po raz pierwszy spotkali się w 2000 roku. Ten sposób pielgrzymowania tak im się spodobał, że w dwa lata później powstała w diecezji legnickiej najprężniejsza w Polsce rowerowa grupa Akcji Katolickiej. Jej członkowie umiejętnie łączą wypoczynek z modlitwą.

Co roku organizowane są przynajmniej dwie duże pielgrzymki rowerowe i kilka mniejszych jednodniowych wyjazdów. Byli już m.in. w Rzymie, Wilnie, Mariazell i Miedjugorie. Co roku organizowana jest również grupa rowerowa na Jasną Górę. W ubiegłym roku pokonali kilkaset kilometrów podczas ogół-



Legnicka grupa pod nazwą „Bicicletta – Rower Akcji Katolickiej” istnieje od sześciu lat. Wspólnie przejechali już kilkanaście tysięcy kilometrów

nopolskiej pielgrzymki szlakiem miejsc, które podczas swojej VI pielgrzymki do Ojczyzny odwiedził papież Jan Paweł II.

– Przy okazji takich wyjazdów nie omijamy Mszy świętej, Liturgii Godzin, również innych

modlitw – dodaje Marek Śledź. – Bardzo często ludzie, jadąc na rowerze, trzymają różaniec w ręku. Podziwiając podczas jazdy piękne krajobrazy modlą się i oddają chwałę Temu, który to stworzył.

Miroslaw Jarosz

S. Małgorzata Augustyn: Chcę realizować charyzmat miłości

Ciągłe jesteśmy potrzebne

Jest pełna energii, promieniującego dobra i ciepłego uśmiechu. Siostry adoratorki Najświętszej Krwi Chrystusa z Bolesławca mają nową przełożoną.

Od czasu przyjazdu do Bolesławca s. Małgorzaty Augustyn minęło już ponad pół roku. Adoratorki potrzebowały jednak znacznie mniej czasu, aby zżyć się z nową administratorką i zaufać jej pod każdym niemal względem.

– Początek mojej posługi tutaj nie był pozbawiony z mojej strony obaw – wspomina z uśmiechem s. Małgorzata. – Dotyczyły one przede wszystkim różnicy wieku pomiędzy mną i wieloma spośród naszych sióstr. Martwiłam się, jak przyjmą młodszą od siebie przełożo-



S. Małgorzata Augustyn: Św. Maria de Mattias przewidziała dużo wcześniej, że adoratorki będą służyły Bogu nawet na Syberii

ną. Jednak Pan Bóg i tym razem nie poskąpił nam swoich łask i szybko stworzyliśmy prawdziwą, duchową wspólnotę – zapewnia.

S. Małgorzata zastąpiła w Bolesławcu poprzednią przełożoną – s. Krystynę, która wyjechała na Syberię. Ten nieprzyjazny klimatycznie zakątek świata nie jest obcy także s. Małgorzacie, która w Krasnojarsku i Aczyńsku na Syberii spędziła dwa lata.

– Nasze wspólnoty liczą tam jedynie po 4–5 sióstr. Do najbliższej świątyni, którą jest zazwyczaj kupiony i zaadaptowany na kaplicę wiejski dom, trzeba jechać nawet 300 kilometrów – opowiada.

Wcześniej urodzona w tarnowskich Ryglicach s. Małgo-

rzata służyła także na Białorusi, Ukrainie i w Niemczech.

– Wszędzie tam, gdzie dotąd realizowałam charyzmat naszego zgromadzenia, deptana była Krew Chrystusa – mówi. – Jezus ofiarował swoją Krew za każdego człowieka. Więc tam, gdzie szargana jest ludzka godność, potrzebna jest obecność sióstr adoratorek – mówi nowa przełożona bolesławieckich sióstr.

Adoratorki Najświętszej Krwi Chrystusa z Bolesławca służą miejscowej młodzieży pomocą duchową, ewangelizacyjną i edukacyjną od pierwszych lat powojennych. 18 maja założycielka zgromadzenia św. Maria de Mattias zostanie oficjalnie ogłoszona patronką miasta Bolesławiec.

Roman Tomczak

Niezwykły skład kolejowy opowiada historię Dolnego Śląska

Pociąg do przeszłości

Na stacji PKP w Bolesławcu przez trzy dni można było odbyć podróż w czasie. A zaczęło się od przyjazdu jednego starego pociągu...

W samym przyjeździe pociągu nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że po wejściu do jego drewnianych wagonów widza porywa multimedialna przeszłość. W ten sposób rozpoczyna się podróż w czasie, sięgając aż do roku 1939.

Wszystko to za sprawą projektu wrocławskiego ośrodka Pamięć i Przyszłość pn. „Pociąg do historii”. W jego ramach pięć wagonów wystawowych, czyli podróżująca trasami kolejowymi ekspozycja, przemierza kolejne stacje kolejowe Dolnego Śląska.

Uruchomić wspomnienia

Pociąg wyruszył w swoją dolnośląską podróż jeszcze jesienią ub. roku. Od 21 do 23 kwietnia zatrzymał się w Bolesławcu, jednej z najważniejszych „stacji” powojennej historii tego regionu.

Ekspozycja na szynach prezentuje najważniejsze wydarzenia, jakie miały miejsce po



Muzeum na szynach wzbudzało żywe reakcje osób pamiętających powojenne lata Bolesławca

wojnie na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Organizatorzy tego eksperymentu starali się ukazać widzom dorobek napływowych społeczności tych terenów, zarówno poprzez nowoczesne formy ekspresji (prezentacje multimedialne, quizy komputerowe), jak i zabytkowe eksponaty, kopie autentycznych dokumentów, prasy i plakatów. „Wystawa jest warta obejrzenia. Uruchomiła u mojej mamy wspomnienia, a w jej przypadku to duże osiągnięcie ze strony realizatorów” – pisze na internetowym blogu jedna z mieszkanki Bolesławca.

Podróżująca kolejowymi szlakami diecezji legnickiej wystawa ma na celu dotarcie do jak naj-

większej liczby osób, a poprzez towarzyszący jej program edukacyjny wzbudzenie zainteresowania tematyką historyczną.

– Projekt opowiada m.in. o zmaganiach mieszkańców ziem zachodnich – głównie przesiedleńców ze wschodu – z powojenną odbudową i rozpoczynaniem nowego życia na nieznanym im i obcej wtedy ziemi – mówi o projekcie Zygmunt Jończyk, historyk.

Nie tylko wycieczki

Postój „Pociągu do historii” w Bolesławcu nie ograniczył się wyłącznie do pokazów multimedialnych i eksponowania zgromadzonych w nim zbiorów.

Mieszkańcy miasta mogli sami przynieść tu swoje pamiątki i podzielić się wspomnieniami ze swojego życia. Pamiątki trafią do archiwum ośrodka Pamięć i Przyszłość, w ramach prowadzonego przez cały rok programu „Świadkowie historii”.

Jak mówi Tadeusz Orawiec, pracownik Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, współorganizatora projektu, zainteresowanie projektem przeszło najśmielsze oczekiwania.

– W ciągu pierwszych dni odwiedziło nas prawie tysiąc osób. Bardzo dużo było gości indywidualnych, nie tylko szkolnych wycieczek – zaznacza organizator. Wolontariusze ośrodka w specjalnym wagonie zapisywali wspomnienia ochotników. Każdy mógł opowiedzieć swoją historię, przynieść jakieś pamiątki, dokumenty.

– Ktoś przyniósł bardzo ciekawą książkę. Jest to antysowiecka pozycja wydana przez Niemców w Krakowie w 1943 roku po polsku. Myślę, że jeszcze wieloma prywatnymi eksponatami zadziwią nas odwiedzający nasz pociąg – mówi Tadeusz Orawiec. Pociąg odwiedził już w swojej podróży m.in. Malczyce i Wałbrzych. W jego rozkładzie jazdy są jeszcze Świdnica, Borów i Wołów.

Jędrzej Rams

zaproszenia

III Pielgrzymka Kresowian do Krzeszowa odbędzie się w piątek 9 maja. Biskup legnicki zaprasza na spotkanie przy tronie Krzeszowskiej Pani. Zachęcamy, aby przybyć do Krzeszowa w pielgrzymkach indywidualnych lub w grupach zorganizowanych przez różne organizacje i stowarzyszenia propagujące dziedzictwo Kresów Rzeczypospolitej. Program pielgrzymki: 11:00 – powitanie pielgrzymów w kościele św. Józefa i wykład o obchodach Konstytucji 3 Maja,

12:00 – Msza św. w bazylice pod przewodnictwem biskupa legnickiego, 13:00 – przerwa na posiłek, 14:00 – nabożeństwo majowe w bazylice i zakończenie pielgrzymki.

Ogólnopolski konkurs dla katechetów na scenariusz katechezy pt. „Dziękuję – czy to trudno powiedzieć?” skierowany jest do wszystkich katechetów uczących religii w roku szkolnym 2007/2008. Należy przygotować na wybrany poziom nauczania

konspekt katechetyczny służący do przeprowadzenia lekcji. Można zgłosić dowolną ilość scenariuszy katechez obejmujących jedną jednostkę lekcyjną bądź cykl. Scenariusz adresowany do dowolnej grupy wiekowej, powinien być realizowany bez używania rzutników multimedialnych, projekcji wideo i korzystania z pracowni informatycznej. Należy podać swoje imię i nazwisko, adres zamieszkania, e-mail, tytuł katechezy oraz określić, dla kogo jest przeznaczona, załączyc

treść jednostki lekcyjnej oraz listę potrzebnych materiałów i pomocy katechetycznych do jej przeprowadzenia. Scenariusz należy pisać w schemacie: wprowadzenie, aktywizacja (lub rozwinięcie) oraz puenta. Prace nadsyłać na adres: Centrum Opatrzności Bożej, ul. Miodowa 17/19, 00-246 Warszawa, do 15 maja, z dopiskiem „Konkurs dla katechetów”. Przewidziano cenne nagrody. Wyniki konkursu będą podane 20 maja na stronie internetowej Centrum Opatrzności Bożej.

Mistrz Europy z Lignano Sabbiadoro otworzył olimpiadę w Polkowicach

Nie lubię bankietów

Z Szymonem Koleckim, mistrzem Europy w podnoszeniu ciężarów, kadrowiczem, zawodnikiem „Górnika” Polkowice, rozmawia Roman Tomczak.

ROMAN TOMCZAK



ROMAN TOMCZAK: Czuje się Pan regionalnym patriotą?

SZYMON KOŁECKI – Chyba tak... (uśmiech)

Pytam, bo urodził się Pan w Oławie, teraz jest Pan zawodnikiem także dolnośląskiego klubu, a na podest mistrzostw Europy we Włoszech wchodził Pan w trykocie z logo gminy Polkowice.

– To prawda. Nigdy nie zapominam, skąd pochodzę, i bardzo często zaznaczam, że jestem Dolnoślązakiem. Myślę, że to ważne mieć świadomość nie tylko swojej narodowości, ale także regionalnej przynależności do grupy ludzi, z którymi się identyfikuję.

Jest Pan pomysłodawcą akcji golenia głów polskich olimpijczyków na znak protestu wobec sytuacji, jaka panuje teraz w Tybecie. Sam Pan też zgoli włosy?

– Dziś dowiedziałem się z telewizji, że rząd chiński chce jednak rozmawiać z przedstawicielem Dalajlamy, dlatego być może sprawy potoczą się tak, że nie będziemy musieli tego robić. Choć gotowość do takiej demonstracji jest w naszej ekipie od kilku tygodni.

Rozmawiał Pan z nimi o tym?

– Tak, i nie było wśród moich kolegów olimpijczyków wątpliwości co do tego, że powinniśmy w ten sposób zaakcentować swój

sprzeciw wobec łamaniu praw człowieka w Chinach.

Słyszałem, że po uroczystości otwarcia Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Podnoszeniu Ciężarów, jaka przez trzy kolejne dni będzie się odbywać w Polkowicach, pójdzie Pan na zajęcia z młodzieżą, a nie – jak chcieli tego organizatorzy – na bankiet?

– Ja sam czuję się jeszcze częścią tej młodzieży, a nie działaczem czy oficjelem (uśmiech). Mimo że pomiędzy mną a startującymi tu zawodnikami jest dziesięć lat różnicy, ja jej nie odczuwam i wśród nich znowu mam siedemnaście lat. Zresztą jestem typem spokojnego człowieka i bankiety mnie nigdy nie pociągały. Wolę wypocząć przed następnym startem, którym będzie olimpiada w Chinach.

Powinniśmy zaakcentować swój sprzeciw wobec łamania praw człowieka w Chinach – uważa Szymon Kolecki

■ R E K L A M A ■

LEASING
KREDO
www.kredo.pl

WYPOŻYCZALNIA
SAMOCHODÓW

CMP Holding Sp. z o.o.
ul. Karkonoska 45
53-015 WROCLAW
tel.: 071 33 43 137
071 33 43 157
faks: 071 33 43 162

SW POLMOZBYT Sp. z o.o.
58-100 Świdnica
ul. Bystrzycka 12
tel. 074 85 34 999

Zakwaterowani

63 LATA TEMU DOBIEGAŁA KOŃCA

II WOJNA ŚWIATOWA. Na cmentarzu wojskowym w Zgorzelcu kombatancki z AK, AL czy BCh podają sobie ręce, tutaj nic ich nie dzieli. **Łączy za to pamięć o pochowanych na tym miejscu kolegach.**

tekst i zdjęcie

ROMAN TOMCZAK

rtomczak@goscnieдельник.pl

Cmentarz Wojenny Bohaterów II Armii Wojska Polskiego w Zgorzelcu znany jest każdemu mieszkańcowi miasta. Przedszkolaki spędzają tu z rodzicami słoneczne popołudnia. Uczniowie podstawówek, gimnazjów i szkół średnich pośród kwater polskich żołnierzy uczą się historii ziemi, w której – mimo że do Polski należy dopiero od końca ostatniej wojny – spoczywają szczątki polskich żołnierzy, nierzadko ich przodków. Wielu bowiem z tych, którzy przeżyli forsowanie Nysy Łużyckiej wiosną 1945 roku, wracając spod Berlina, tutaj zdecydowali założyć rodziny. Nade wszystko jednak są to szczątki polskich żołnierzy. A o bohaterach należy pamiętać.

Z koroną czy bez

Sztandarową postacią Zgorzelca, uosabiająca tę pamięć, jest Ryszard Leparowski, prezes Stowarzyszenia Społeczny Komitet Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej.

Potomek kombatanckiej rodziny (dziadek, przedwojenny policjant, zginął w Miednoje, ojciec – przeżył szlak od Stalingradu do Kijowa, dziadek ze strony matki – oficer legionów), sam związał się w dorosłym życiu z lewicą. Może dlatego był pierwszą i chyba jedyną wtedy osobą, która w 2000 roku upomniała się o miejsce ostatniego spoczynku żołnierzy II Armii Wojska Polskiego. Armii, która utożsamiana była przez całe dziesięciolecie ze zbrojnym ramieniem Sowietów w Polsce. Jednak – jak zapewnia Ryszard Leparowski – zarówno w szeregach I, jak i II Armii w jednym szeregu szli zarówno ideowi komuniści, zdeklarowani radykałowie, AK-owcy, AL-owcy, chłopcy z Batalionów Chłopskich, wierzący i ateści.



Ryszard Leparowski opiekuje się tym – jednym z największych w kraju – wojennym cmentarzem od ośmiu lat

– Musimy zdać sobie sprawę, że nikt wtedy nie pytał, pod jakim orłem będzie bił Niemca, z koroną czy bez. Ważne było jedno – zemścić się na najeźdźcy po latach tułaczki, upokorzeń i strachu. Szli za tymi, którzy zwyciężali i którzy dali im broń do ręki – opowiada prezes Leparowski.

Nie wiedzieli tylko ci biedni chłopcy z nadwiślańskich miasteczek i małopolskich wsi, że przyjdzie im być jedynie liczbami na

sztabowych mapach generałów, mięsem armatnim w drodze do Berlina, bezimienną masą, której pochód na zachód przybliżył nie tylko koniec wojny, ale i obietnicę kolejnej gwiazdki na pagonach ich niekompetentnych generałów. Ale to już zupełnie inna historia...

12 złotych

Po tzw. przemianach ustrojowych, na fali powszechnego za-

Cmentarz Wojenny Bohaterów II Armii Wojska Polskiego w Zgorzelcu to miejsce spoczynku prawie 4 tys. polskich żołnierzy



je młode życie, zaczyna popadać w nieład – wspomina ks. Mycek. – Dlatego z mojej inicjatywy od 1990 roku zaczęto na cmentarzu wojskowym organizować uroczystości i nabożeństwa upamiętniające rocznice wybuchu i zakończenia II wojny światowej oraz forsowania Nysy – dodaje.

Znamienne, że działania ks. dziekana od razu spotkały się z aprobatą i pomocą zarówno stacjonującego tu jeszcze wtedy garnizonu, jak i samorządowców i zwykłych mieszkańców Zgorzelca.

Potrzebny był gruntowny remont cmentarza. Aby łatwiej pozyskiwać środki, w 1999 roku powołano do życia Stowarzyszenie Społeczny Komitet Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej. Dziś SKOMPn zrzesza ok. 60 osób, ale – jak podkreśla jej prezes – na systematyczną pomoc może liczyć od kilkunastu z nich.

– Paweł Łukasiewicz z Tarnowa od 5 lat co miesiąc wpłaca na konto naszego stowarzyszenia 12 złotych – opowiada z szacunkiem Ryszard Leparowski.

Pomyślem ks. majora Mycka na znalezienie sposobu zagospodarowania tej wojskowej nekropolii było ogłoszone z ambony wezwanie o obejmowanie indywidualną opieką kolejnych mogił na cmentarzu. – Aby dodać odwaga wahającym się, sam zadeklarowałem opiekę nad trzema pierwszymi grobami – wspomina ks. kapelan Mycek.

Do zrobienia było prawie wszystko: chodniki, kwatery, stalowy orzeł z postumentu, krzyże na grobach, otoczenie cmentarza. Do dziś na wszystkie prace wydano ponad milion złotych społecznych pieniędzy. Aby je dokończyć, potrzeba kolejnego miliona.

Szeregowy kleryk

Cmentarz Wojskowy Bohaterów II Armii Wojska Polskiego w Zgorzelcu jest jedną z największych nekropolii wojskowych w Polsce. Pochowano na nim dotąd 3992 żołnierzy na 80 polach grzebalnych. Najmłodszy z nich miał 16 lat.

Do dzisiaj odnajdywane są szczątki polskich żołnierzy, którzy na wiosnę 1945 roku pod piastowskim orłem forsowali Nysę Łużycką pod Zgorzelcem. Chowani są wtedy na cmentarzu komunalnym, gdyż ten, wojskowy, jest już cmentarzem zamkniętym. Wielu pochowanych tu żołnierzy nie ma nazwisk na swoich grobach.

– Co jakiś czas trafiają do nas dokumenty, na podstawie których staramy się identyfikować kolejnych NN – wyjaśnia prezes Leparowski. Mimo to średnio na co czwartym krzyżu nie ma nazwiska żołnierza-bohatera.

Budowę cmentarza żołnierzy II Armii – poległych pod nieudolnymi rozkazami generała (pijaka i degenerata) Karola Świerczewskiego podczas zdobywania umocnionego zachodniego brzegu Nysy Łużyckiej – rozpoczęto we wrześniu 1946 r. Już w październiku wyznaczeni oficerowie podpisali z referentem budownictwa przy Starostwie Powiatowym w Zgorzelcu porozumienie w sprawie wyznaczenia terenu pod cmentarz.

W styczniu 1947 roku zakończono ekshumacje z pól bitewnych, a na wiosnę tego roku cmentarz uroczyście otwarto. Nabożeństwo żałobne celebrował kapelan wojskowy I Łużyckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza (za: Roman Zgłobicki

„Obozy i cmentarze wojenne w Zgorzelcu”). Cmentarz liczył wtedy 3384 pojedynczych grobów. Z drewnianymi krzyżami, tabliczką i numerem.

Już w 1948 roku przystąpiono do pierwszej przebudowy cmentarza: wyrównano powierzchnię ziemią z pobliskich pól, groby otoczono krawężnikami, na każdym umieszczono Krzyż Grunwaldzki oraz tabliczkę z nazwiskiem i imieniem lub napis „nieznany”. Kolejna przebudowa to lata 1961–1964. Pojawił się charakterystyczny dla cmentarzy wojennych tego okresu akcent – dwie symetrycznie ustawione armaty. W centrum alei głównej pojawił się pomnik-obelisk: gigantyczny, stalowy orzeł piastowski. Stan obecny to wynik trzeciej przebudowy cmentarza, która miała miejsce w latach 1967–1968.

Zamienne jest, że w jego odnawianiu pracowali nie tylko żołnierze Ludowego Wojska Polskiego (którą to pracę bardzo sobie chwalił jako okazję do pozakoszarowej swobody), ale także klerycy, którzy w ramach odpracowywania służby wojskowej (w PRL wymaganej także od duchownych) pracowali nad uporządkowaniem cmentarza. Raz brali w takich pracach udział żołnierze Bundeswehry i czeskiej armii.

Jak u siebie

– Na początku pukano się w czoło, gdy mówiłem, że cmentarz będzie kiedyś piękniejszy – mówi Ryszard Leparowski. – Dzisiaj rośnie liczba osób, które go odwiedzają, czy to podczas zorganizowanych wycieczek turystycznych, szkolnych, czy podczas uroczystości regionalnych, państwowych, czy kościelnych. Cmentarz będzie uratowany – dodaje. ■



pominania o wszystkim i wszystkich, co kojarzyło się z minioną epoką, w nieładzie popadł także Cmentarz Bohaterów II Armii. Niszczącą nekropolią zaczął żywo interesować się ówczesny dziekan zgorzelecki, ks. kapelan major Jan Mycek.

– Nie mogłem patrzeć, jak namacalna pamiątka po żołnierzach, którzy kilkadziesiąt lat temu forsowali niedaleko stąd Nysę Łużycką, poświęcając dla nas swo-

Zgorzelecki cmentarz wojenny równie chętnie co przez oficjalne delegacje, odwiedzany jest przez młodzież



Ryszard Leparowski: Wieńce zarówno od kombatantów Armii Ludowej, jak i Armii Krajowej. Ten cmentarz łączy nas, Polaków



PANORAMA PARAFII pw. Trójcy Świętej w Podgórzynie

Zaangażowani w pomoc



Paczki od św. Mikołaja były pierwszą inicjatywą podgórzyńskiego zespołu Caritas

Ich pasją jest pomaganie innym.

Pomysłów mają mnóstwo, łączy je jedno słowo – Caritas.

Choć nie wszyscy wierni w Podgórzynie i jego okolicach należą do Parafialnego Zespołu Caritas, to dla pozostałych i tak zajęcia nie brakuje. Uwagę proboszcza, który posługuje tutaj od czerwca, zwrócili na przykład strażacy, którzy są gotowi do każdej pomocy, nie tylko przeciwpożarowej. Jednak od ponad dziesięciu lat prawdziwą wizytówką podjeleniogórskiej parafii jest charytatywna praca Caritas.

Dzień Dobroci

A wszystko zaczęło się wczesną zimą 1997 roku, kiedy kilka osób w Podgórzynie zdecydowało, że należy przygotować paczki na św. Mikołaja dla najbardziej potrzebujących dzieci z parafii.

– Decyzja zapadła zupełnie spontanicznie. Podczas spotkania z ówczesnym proboszczem wysunięto propozycję zorganizowania dla potrzebujących dzieci z parafii Dnia Dobroci.

W ten sposób świąteczne paczki otrzymały dzieci z Podgórzyna, Marczyca, Przesieki i Zachełmia – wspomina Alicja Grynienko, dziś czynnie zaangażowana w działalność parafialnej Caritas.

Praga i zielone szkoły

Na paczkach mikołajkowych dla dzieci i młodzieży się nie skończyło. Jak w każdej ambitnej i wrażliwej wspólnocie przedsięwzięć przybywało.

– Oprócz wspomnianych już paczek organizowaliśmy także wycieczki. W ten sposób pojechaliliśmy wspólnie np. do Pragi. Opłacaliśmy także dzieciom wycieczki szkolne i tak zwane zielone szkoły – wspomina Alicja Grynienko.

Działalnością pomocową objęto całe rodziny. W Wielką Sobotę do kosza zbierane są dary żywnościowe. Przygotowane z nich paczki są rozwożone do najbardziej potrzebujących.

– Około 50 rodzin naszej parafii otrzymuje za pośrednictwem legnickiej Caritas, a później naszym, żywność z UE – wyjaśnia Kazimierz Grynienko, członek Parafialnego Zespołu Caritas w Podgórzynie. Nie jest tajemnicą, że żadna impreza środowiskowa także nie może obejść się bez Caritas.

Solidarność

Mimo że obarczony licznymi obowiązkami, energiczny zespół podgórzyńskiego Caritas to tylko... siedem osób. Są wśród nich nauczyciele i miejscowi przedsiębiorcy.

– Zespół jest nieliczny, ale wszyscy w równym stopniu jesteśmy zaangażowani. Wszystkie decyzje podejmujemy wspólnie, a obowiązkami dzielimy się solidarnie – mówi Irena Linke, nauczycielka.

Taka organizacja pozwala śmiało planować przyszłe inicjatywy. Ich działalność została doceniona przez biskupa Stefana Regmunta już w trzecim roku działalności i przed rokiem przez bp. Stefana Cichego.

Roman Tomczak

Zapraszamy do kościoła

Msze św. w dni powszednie:

18.00 (zimną **17.00**), Przesieka – czwartki **16.00**.

Msze św. w niedziele:

8.30, 11.30, 16.40, Przesieka – **10.00**

Odpust parafialny:

18 maja, uroczystość Trójcy Przenajświętszej

Zdaniem proboszcza

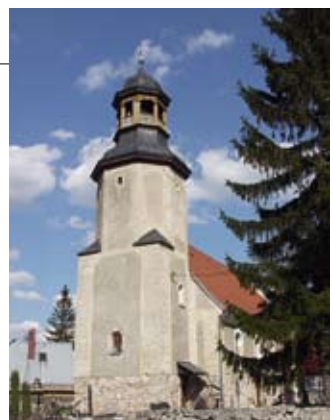


– Parafia jest spora, bo ma 2,5 tys. mieszkańców. Myślę, że dzięki temu w służbę

ołtarza angażuje się aż 35 ministrantów. Zaangażowanie pozostałych parafian w życie lokalnego Kościoła także jest bardzo autentyczne. Moi parafianie charakteryzują się bardzo świadomą religijnością. Większość parafian nie ogląda się na sąsiada, czy tamten idzie dziś do kościoła, ale sami dbają o swoją obecność na Mszach św. Mimo że to wiejska parafia, bliskość Jeleniej Góry sprawia, że mentalność parafian jest typu wielkomiejskiego. W parafii wspaniale działają rada parafialna i Odnowa w Duchu Świętym. Ciekawostką jest to, że po każdej Mszy św. rozdawane są wiernym kartki z bieżącym czytaniem z Ewangelii, aby mogli go rozważać w domu.

Ks. Jacek Tokarz

42 lata. Święcenia prezbyteratu otrzymał w 1990 r. Proboszczem w Podgórzynie jest od czerwca 2007.



ROMAN TOMCZAK